Cena numeru 10 groszy

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str, 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I. | **Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek 20 września 1934 r.** | **Nr. 22.**

Oświata a dobrobyt.

Przeżywamy obecnie ciężki kryzys gospodarczy. Kryzys ten dotyka wszystkie dziedziny życia gospodarczego i to nietylko naszego powiatu, nietylko Polski ale i całego świata. Świat przeżywa jakąś ciężką chorobę ekonomiczną.

Teraz przeżywamy może najsilniejszy stopień tego ogólnego kryzysu. Wszyscy go czujemy i dlatego staramy się znaleźć jakieś drogi wyjścia. Jakoś musimy z tej biedy wyjść. Jeżeli zmieniło się życie i zmieniły się warunki, to **i my musimy zmienić nasze postępowanie**, musimy zmienić sposoby aby w wielkim wyścigu o dobrobyt nadążyć za innymi, lub też innych wyprzedzić.

Jakież to są sposoby, jak mamy gospodarzyć co mamy czynić, aby dać sobie radę, zwyciężyć i stworzyć sobie dobrobyt, który nam za naszą pracę się należy?

Na to możemy mieć dobrą odpowiedź, **jeżeli zechcemy skorzystać z doświadczeń innych ludzi.** Każdy z nas z takich doświadczeń korzysta — jeżeli komuś nagle zachoruje koń czy krowa, — a sąsiad jego starszy miał już taki wypadek to i d z i e do tego sąsiada po radę i wskazówkę, co ma uczynić, aby się ratować przed stratą.

Otóż i my teraz, w biedzie pójdźmy po radę do tych naszych sąsiadów, którzy kiedyś byli w biedzie, a sami **p o t r a f i l i z niej wyjść zwycięsko.**

Wszyscy słyszeliśmy o takim kraju, który się nazywa **D a n j a**, a leży niedaleko od nas. Ma on podobną glebę do naszej i był zawsze krajem wybitnie rolniczym, jak i Polska.

Otóż kilkadziesiąt lat temu (około r. 1880) Danja była krajem bardzo biednym. Rolnicy uprawiali głównie zboże. I przyszedł taki czas że dzięki konkurencji Ameryki ceny na zboże nastały tak niskie, że uprawa z b ó ż się nie opłacała.

Nastał taki kryzys prawie jak teraz u nas. Cóż uczynili duńczycy? — Dzięki wzrastającej oświacie zrozumieli, że **muszą zmienić sposób gospodarowania, że muszą gospodarować taniej** a lepiej, że lepiej wytwarzać to, co daje większą cenę, że trzeba zmienić sposób zbytu towaru i t. d.

Zabrali się razem do pracy. Mądrzy ludzie wykształceni rolnicy, przy pomocy **Kółek Rolniczych, instruktorów, kursów i szkół pouczyli rolników duńskich**, jak należy gospodarować. Zamiast taniego zboża zaprowadzili hodowlę bydła, trzody chlewnej i drobiu. Zamiast zboża, którego nikt nie chciał kupić, sprzedawali produkty zwierzęce: masło, sery, boczki wieprzowe (bekony), jaja, za które im zagranica płaciła wyższe ceny. Ażeby to wszystko było w dobrym gatunku i dało najwyższe ceny, **musieli nauczyć się nowych sposobów hodowli.**

To też krowy hodowali bardzo starannie, np. podczas zimna wkładali im specjalne płaszcze. Umiejętnie je karmili dobrą paszą. Wychodowali jeden swój gatnuek trzody, który najlepiej się tam nadaje do hodowli i daje najsmaczniejsze mięso.

Zaczęli umiejętnie hodować drób rasowy, który dawał największe jaja, poszukiwane w Angiji. Zmienili zupełnie sposób zbytu towarów. Przedtem towar szedł przez agentów, pośredników — a każdy z nich musiał na tem zarobić. Rolnik otrzymał około 40 proc. wartości. Teraz założyli wielkie spółki (kooperatywy), które towary odbierały bezpośrednio od wytwórców. Powstało dużo spółdzielni mleczarskich, jajczarskich, bekoniarskich, które prowadziły handel zagraniczny i cały dochód oddawały rolnikowi. A rolnicy wciąż pilnie uczyli się nowej gospodarki, ulepszali towar tak, że ich bekony, masło, sery i jajka uzyskiwały zawsze najlepsze ceny.

Ale tak w niedzielę i podczas długich wieczorów nie marnowali czasu, nie przesiadywali w oberżach przy kuflach piwa i kartach, lecz **słuchali odczytów, wykładów, muzyki, śpiewów w chórach, czytali książki i pisma fachowe.** Uczęszczali do Uniwersytetów niedzielnych lub powszechnych.

A jaki skutek? — Danja w krótkim czasie z krainy biednej zamieniła się w bogatą. Jest 9 razy mniejsza od Polski i ma 9 razy mniej ludności, ale samych bekonów i jaj sprzedaje rocznie za 2 i pół miljarda złotych, tyle co wynosi cały nasz budżet państwowy.

Do tego doszedł w krótkim czasie biedny rolnik duński dzięki oświacie powszechnej.

Takich przykładów jest więcej (Czechy, Belgja, Francja i td.) Ci rolnicy, którzy dbali o swoją oświatę i umieli z tej oświaty skorzystać zawsze dochodzili do dobrobytu. A gdy rolnikowi lepiej to i robotnik, rzemieślnik i kupiec i przemysłowiec — wszyscy mają lepiej, bo rolnik to największy konsument i pracodawca. A więc cały naród ma dobrobyt.

Widzimy więc, **że oświata, to nie jest luksus, to jest przedewszystkiem dobry interes.** Ale oprócz tych dóbr materjalnych oświata daje wiele innych korzyści członkowi. Zaspakaja jego zainteresowania, ułatwia mu zdobycie lepszej pozycji w życiu.

Oświata zresztą daje człowiekowi dużo zadowolenia, wzbogaca duszę, zaspakaja wrodzone zainteresowanie — czyli czyni zeń dopiero pełnego człowieka.

Wszak człowiek składa się nietylko z samego ciała (jak zwierzę) lecz i z ducha, któremu też pokarm jest potrzebny, już Chrystus powiedział, **że „nie samym chlebem człowiek żyje".** Ten pokarm dla ducha to oświata i kultura jaka z niej płynie.

Rozumieją to „chwała Bogu" u nas rozumni ludzie w kraju i naszym powiecie. Wszędzie na wsi widzimy różne organizacje, które wśród swoich członków szerzą oświatę i kulturę. Rozumie to i nasz **Sejmik Powiatowy**, który uważa, że jego obowiązkiem jest nietylko zaspakajanie potrzeb materjalnych (drogi, przytułki i t. d.), ale i potrzeby dla ducha, dlatego popiera pracę oświatowo-kulturalną, prowadzoną przez **Inspektorat Szkolny**, który pomaga ludziom w szerzeniu oświaty i kultury.

W zeszłym roku prowadzonych było w powiecie **19 kursów wieczornych**, dla dorosłych i młodzieży, **jedna szkoła powszechna dla dorosłych i 17 świetlic.** Korzystając z tych placówek oświaty pozaszkolnej, uczestnicy oprócz uczenia się czytać, pisać, rachować otrzymywali wiedzę o Państwie i wychowali się na świadomych obywateli Polski. Mieli możność wewnętrznego wyżycia się przez śpiew, teatr, gry i inne godziwe zabawy i rozrywki. Przez wycieczkę do Gdyni poznali port i polskie morze, z którem związali się na zawsze.

Z nowym rokiem szkolnym Inspektorat Szkolny znów przystępuje do organizowania prac społeczno-oświatowych. Organizuje się **dwa Uniwersytety Powszechne,** szereg kursów wieczornych i szkół powszechnych dla dorosłych. Opracowuje się dalej **dwie nowe bibljoteki.** Zakładane będą **stałe sekcje teatru i chóru ludowego** i t. d. Jeżeli młodzież będzie z tych placówek oświaty pozaszkolnej korzystała w wolnej chwili, będzie mniej wódki, mniej rozpusty i więcej pożytku.

Obwodowy Instruktor Oświaty Pozaszkolnej działający z ramienia Władz Szkolnych, a urzędujący w Inspektoracie, chętnie w pracy pomoże wszystkim organizacjom.

Do organizacji powinni należeć wszyscy, by nie być jak te pręty, które pojedyńczo połamać łatwo, a gdy się wiązkę z nich utworzy i silacz jej nie złamie. Wszyscy do organizacyj — w tem siła.

Przeżywamy to co Danja w r. 1880. Idźmy za jej przykładem. **Organizujmy się!** Korzystajmy z dobrodziejstwa oświaty, która przez książkę, przez wiedzę i wskazówki musi dać w końcu zasłużony dobrobyt. Posyłajcie Waszych synów i córki i idźcie sami na kursy dla dorosłych, czytajcie książki w bibljotekach, czytajcie gazety i pisma fachowo-rolnicze. Korzystajcie ze świetlic.

Pamiętajcie, że pieniądz wydany na oświatę nie idzie na marne i że każdy wydany grosz opłaci się później stokrotnie tak, jak to widzimy na przykładach innych krajów.

Pamiętajmy, że kraje, które żałowały pieniądze na oświatę, jak rosła dziś, pokutują ciężko, choć mają olbrzymie bogactwa naturalne i urodzajne ziemie, (jak Hiszpanja).

Niech to będzie przestrogą i zachętą do zwrócenia większej uwagi na prace oświatowe i kulturalne, jakie u nas prowadzą ludzie światli rozumiejący dobrze interes obywateli. B. L.

Życie a genewska atmosfera prawna.

Poszukiwanie wyjścia z sytuacji.

GENEWA, 17.9. Sytuacja wytworzona przez wystąpienie min. Becka w sprawie międzynarodowej ochrony mniejszości jest nadal tematem dnia.

Namiętności znacznie już osłabły, zwłaszcza. jeżeli chodzi o stosunek do prawnych podstaw deklaracji polskiej. Nawet delegacja francuska zaczyna się orjentować w sytuacji, która obecnie przeważa znacznie szale na stronę tezy polskiej. Ten sam nastrój panuje też wśród prawników sekretarjatu Ligi.

Członkowie rady, których sprawa ta specjalnie dotyczy, stosownie do kompetencji Rady Ligi, porozumiewają się między sobą nad znalezieniem takiego wyjścia, któreby, dając pełną satysfakcję Polsce, doprowadziło jednocześnie do kompromisu między stanowczą decyzją i żądaniami naszego rządu z jednej — a wymogami genewskiej atmosfery prawnej i zwyczajami praktyki sekretarjatu Ligi — z drugiej strony.

Odprężenie na terenie genewskim.

WARSZAWA, 19. 9. Dziennik angielski „Observer" twierdzi, że minister Beck, poruszając sprawę mniejszości, uczynił to, by nie było żadnych wątpliwości, iż Polska pretenduje do całkowitej równości z wielkiemi mocarstwami.

„Sunday Dispath" uznaje słuszność wystąpienia Polski i stwierdza, że to, co zostało narzucone Polsce, powinno być narzucone i innym państwom,

Polska słusznie się opiera stanowi nierówności, aczkolwiek niewątpliwie niezbędne jest ochraniać interesy mniejszości. Przyznać jednak trzeba, że wiele skarg wniesionych przez mniejszości do Ligi Nar. stanowi zwykłą szykaną. Podobne stanowisko zajmuje i „Sunday Times".

Z sekretarjatu gen. Ligi Nar. dochodzą wiadomości, iż deklaracja min. Becka w sprawie traktatu o mniejszościach ma być rozpatrywana na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ligi Nar., jako jedynej instytucji kompetentnej dla spraw proceduralnych. Pewne koła sekretarjatu Ligi i niektórzy członkowie Rady Ligi uważają bowiem, iż zapowiedź min. Becka uchylenia się rządu polskiago od współpracy z organami kontroli nad ochroną mniejszości narodowych należy krótko rozumieć raczej jako wypowiedzenie procedury, a nie jako zakwestjonowanie norm prawno-traktatowych.

Trzy państwa obrane zostały do Rady Ligi Narod.

GENEWA, 17. 9. W poniedziałek dokonano wyboru trzech nowych półstałych członków do Rady Ligi. Wybrano ponownie Hiszpanję, natomiast Chiny, które wniosły żądanie o przyznanie im prawa reelekcji, w głosowaniu uzyskały tylko 21 głosów na rzecz żądania chińskiego (na 52), wobec czego Chiny nie mogą być wybrane ponownie do rady. Wybór taki jest skutkiem braku zaufania do polityki Chin, w których zwalczają się wzajemnie trzy starające się o wpływy rządy.

Oprócz Hiszpanji wybrano republikę Chili i Turcję. Minister Beck oddał swój głos za Turcją z pełnią sympatji i z przekonaniem polskiej racji stanu.

Po zwycięstwie w Challenge'u 1934.

WARSZAWA Ostateczne wyniki Challenge'u w punktacji poszczególnych lotników przedstawiają się następująco:

1) Bajan (RWD) — 1896 pkt. 2) Płonczyński (RWD) — 1866 pkt. 3) Seideman (Fieseler) — 1846 pkt. Ambruz (Aero) — 1822 pkt. 5) Osterkamp (Messersch.) 1810 pkt. 6) Junck (Messersch) — 1806 pkt. 7) Buczyński (RWD) — 1800 pkt. 8)Anderle (RWD) — 1797 pkt. 9) Pasewald (Fieselerd) — 1794 pkt. 10) Francke (Messersch) — 1792 pkt. 11) Dudziński (PZL) — 1786 pkt. 12) Bayer (Fiseler) — 1872 pkt. 13) Hirth (Fieseler) — 1761 pkt. 14) Zacek (Aero) — 1849 pkt. 15) Skrzypiński (RWD) — 1742, 16) Hubrich (Fieseler) — 1728, 17) Francois (PS-1). — 1561.

Powyższa tabelka w zestawieniu z liczbą uczestnikow zgłoszonych do zawodów, a było ich 34, okazuje nam dosadnie jakie trudności musieli pokonać lotnicy, wypełniając warunki przewidziane w regulaminie zawodów. Tylko połowa lotników zdołała ukończyć turniej. Tem większy sukces barw polskich.

Zagranica o zwycięstwie polskiem.

BERLIN. Zwycięstwo barw polskich w Challenge'u wywołało w Berlinie olbrzymie wrażenie i szczery entuzjazm.

Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło obszerne sprawozdanie swego redaktora naczelnego bawiącego w Warszawie, który wrażenie swe ujmuje w słowach: — Niemieccy lotnicy pokazali co potrafią, jednakże Polska wysunęła się na czoło narodów lotniczych i dlatego szczere i serdeczne były życzenia ze strony niemieckiej. Nowe Niemcy bez zazdrości uznają każdy obcy wyczyn. W tej godzinie lotnicy niemieccy, wspominają w koleżeńskim uczuciu pamięć swoich polskich kolegów Żwirki i Wigury, którzy po zwycięstwie w Challenge'u w 1932 r. padli ofiarą tragicznego wypadku.

Prasa francuska podaje, iż bez zastrzeżeń można już teraz o Polakach wypowiedzieć zdanie, iż doniedawna będąc jeszcze uczniami, stali się teraz nauczycielami w lotnictwie dla Francji i innych krajów. Również we Włoszech, Anglji i innych krajach wyrażają się bardzo entuzjastycznie o zwycięstwie polskiem.

Nagrody regulaminowe dla zawodników.

I nagroda: puhar przechodni Challenge'u dla aeroklubu, w którego barwach startował zawodnik. Pozatem 100.000 franków francuskich dla zawodnika.

II nagroda: 40.000 fr. fr, III nagroda. 10 000 fr. fr. i 15 nagród po 6.000 fr. fr.

Ponieważ ukończyło zawody tylko 19 zawodników przeto wszyscy otrzymają nagrody pieniężne.

M u s i m y zwyciężyć w Challenge'u 1936.

W jakim stopniu zwycięstwo P o l s k i w Challenge'u zemocjonowało społeczeństwo i pobudziło go do ofiarności na cele lotnicze, świadczy fakt, że Aeroklub R. P. zasypywany jest pytaniami, gdzie można składać już ofiary na zakup samolotów do Chalenge'u 1936.

Olbrzymie manifestacja na cześć lotników polskich.

OSTRAWA. Pat. Jako w drugą rocznicę tragicznej śmierci ś. p. Żwirki i Wigury odbyła się w Cierlicku na Śląsku czeskim uroczystość dla uczczenia pamięci polskich lotników. Uroczystość zorganizowała miejscowa ludność polska. Na uroczystość zjechało się około 10 tys. osób z całego Śląska czeskiego i Polskiego. Wśród przybyłych m. inn. znajdowali się konsul generalny Rzplitej Malhomnu z Morawskej Ostrawy, prezes Komitetu Budowy Pomnika dr. Wolf polscy posłowie i przedstawiciele Morawsko-Śląskiego Aeroklubu w Brnie gen. Stipa na czele z 6 oficerami armji czeskiej, pozatem obecna była siostra śp. Wigury. Po nabożeństwie zebrani utworzyli pochód, który podążył na miejsce tragicznej śmierci bohaterskich lotników, gdzie w milczeniu składano wieńce. Uroczystość nosiła charakter potężnej manifestacji na cześć bohaterskich lotników polskich.

20-letnia rocznica istnienia 2 p. szwoleżerów Rokitniańskich.

STAROGARD 17. września. W poniedziałek odbyła się tu uroczystość 2 p. szwoleżerów Rokitniańskich, który obchodził 20 tą rocznicę swego istnienia. Uroczystość tą zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzpospolitej. Przyjazd Pana Prezydenta Rzpospolitej wraz z małżonką, świtą nast. o godzinie 8-mej rano. Na dworcu powitali Dostojnego Gościa przedstawiciele władz wojewoda pomorski p. Kirtyklis d-ca Korpusu gen. Pasławski, starosta powiat. Waias, burmistrz Starogardu i inni. Jedna z uczenic szkoły powszechnej wręczyła Panu Prezydentowi wiązankę kwiatów. Po powitaniu Pan Prezydent wraz z otoczeniem udał się na plac rewji na Rokoczynie, gdzie odprawiona została polowa Msza św. po której P. Prezydent wręczył Dowódcy pułku sztandar ofiarowany przez Miasto Kraków dla 2 p. Szwol. Rokitniańskich. Zkolei pan Prezydent Rzpospolitej przyjął defiladę pułku, poczem udał się na śniadanie. Następnie P. Prezydent wraz z otoczeniem dokonał odsłonięcia obrazu w kasynie oficerskim, p. n. „Szarża pod Rokitną", dzieła Wojciecha Kossaka. Po odsłonięciu obrazu i pożegnaniu się z oficerami pułku Pan Prezydent odjechał na dworzec, żegnany przez przedstawicieli władz i urzędów a o godz. 15.20 pojechał pociągiem w kierunku Tczewa. Na przyjęcie Pana Prezydenta miasto udekorowane było zielenią i flagami o barwach narodowych.

Nagłe utonięcie okrętu.

GDAŃSK. Pat. W porcie gdańskim wydarzyła się katastrofa. Manewrujący w kanale portowym statek norweski „Ducken o pojemności 650 ton załadowany drzewem przechylając się na lewy bok począł niespodziewanie tonąć i w ciągu kilku minut poszedł na dno. Załogę złożoną z 11 osób z wielkiem trudem zdołano uratować. Ponieważ wypadek wydarzył się na środku kanału ruch został wstrzymany. Prace nad usunięciem przeszkody są w toku.

Marszałek Piłsudski obywatelem honorowym Żywca.

ŻYWIEC, 17. 9. Rada miejska miasta Żywca uchwaliła jednogłośnie nadać przebywającemu w Moszczenicy na wywczasach Marszałkowi Piłsudskiemu obywatelstwo honorowe m. Żywca. Uchwała zapadła na nadzwyczajnem posiedzeniu wśród długotrwałej owacji dla Marszałka Piłsudskiego.

Nadużycia w Str. Narodowem.

RAWICZ 17, 9. W wydziale młodych Stronnictwa Narodowego ujawniono nadużycia skarbnika zarządu. Zarządzona rewizja wykazała, że wpływające do kasy składki trwoniono na hulanki, w których na zaproszenie skarbnika brali udział pozostali członkowie zarządu.

Japońsko-amerykański incydent na Pacyfiku.

MAILA 16 9. Gubernator prowincji Palawan donosi, że w pobliżu Balabac Sir sierżant żandarmerji amerykańskiej, w towarzystwie dwóch żandarmów filipińskich, usiłował dokonać rewizji na japońskim statku rybackim „Hayun Maru".

Złożona z 4-ch ludzi załoga tego statku stawiła opór. poraniła i obrabowała żandarmów i wyrzuciła ich za pokład. Wszyscy trzej jednak zdołali się uratować.

Dwa amerykańskie statki strażnicze otrzymały polecenie udania się w pościg za „Mayun Maru", który prawdopodobnie starać się będzie dopłynąć do ojczystego portu Takao na Formozie.

Katastrofalne oberwanie się chmury nad Londynem.

Londyn. 17. 9. Ubiegłej soboty w późnych godzinach popołudniowych nastąpiło nad Londynem katastrofalne oberwanie się chmury, powodując całkowite wstrzymanie komunikacji, nie wyłączając nawet kolejki podziemnej.

Piorun zabił 3 osoby, które przed burzą schroniły się pod drzewo.

Szczególnie groźnie szalała burza w północnej i północno-wschodniej części miasta, gdzie woda przedostała się do domów, zalewając mieszkania w suterenach na wysokość 1-go metra. Grad był tak silny, że powybijał wiele szyb.

Po burzy rozciągnęła się nad miastem gęsta mgła.

Katastrofa w kopalni.

KATOWICE. Pat. Ze Śląsku Opolskiego donoszą, że w kopalni Delbrueck w Zabrzu wydarzyła się katastrofa górnicza. Wskutek obsunięcia się zwałów węgla zasypanych zostało 16 górników. Drużyna ratownicza pracuje nad wydobyciem górników. Z pośród 16 dotkniętych katastrofą 10 odniosło lekkie rany a 4 ciężkie. Dwóch górników jest jeszcze zasypanych w podziemiach. Dotychczas kolumna ratownicza nie natrafiła na ślad nieszczęśliwych. Obaj zasypani górnicy Karol Ziętak i Bernard Machulik pochodzą z Zebrza.

Obniżenie poborów dyrektorów zakładów Pszczyńskich.

PSZCZYNA Zarząd przymysowy nad mająt. ks. Pszczyńskiego zamierza zastosować w całej pełni dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1932 o obniżeniu uposażeń dyrektorów w przemyśle.

Jak wiadomo, w myśl tego dekretu uposażenia dyrektorów przemysłowych nie powinni przekraczać kwoty 3,000 zł. miesięcznie. Skończą się tedy fantastyczne tantjemy pobierane przez różnych panów Pistorisów, którzy dorobili się miljonowych fortun, poczem uciekli do Niemiec.

22

Za Ojca

Powieść. E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

Spojrzał wahająco na swoją rękę, na której błyszczał pierścień z kosztownym rubinem.

— Nie śmiem ci go dać, należał do mego ojca.

— Owszem, daj mi go, niech to będzie dowodem, że wierzę w niewinność ojca twego.

— Niech cię Bóg za to błogosławi!

W tej chwili muzyka zagrała walca.

— Chodźmy tańczyć! zawołała Olimpja.

Sir Karol widział ich tańczących, widział tkliwe uśmiechy i słodkie spojrzenia, jakie zamieniali z sobą; dzika zazdrość nim owładnęła. Byłby najchętniej zabił Olimpję i jej narzeczonego.

— Czy mogę panu powinszować, panie Iredell? — rzekł z przekąsem, zbliżając się do nich.

Na dźwięk tego głosu krew uderzyła do głowy Herbertowi; odrzekł dobitnie:

— Dziękuję panu, jestem istotnie bardzo szczęśliwy: panna Olimpja raczyła przyrzec mi swoją rękę.

* *

— Patrz, Herbercie, to list od twego adwokata — rzekła pani Iredell do syna, wskazując kopertę leżącą na stole.

Wrócili właśnie z balu i stali w przedsionku, każde z zapaloną świecą w ręku.

Herbert z roztargnieniem schował list do kieszeni i Olimpję ścigał oczyma, dopóki nie znikła na zakręcie schodów. Wtedy dopiero przypomniał sobie list adwokata i obojętnie rozerwał kopertę; mieściła się w niej druga z następującym adresem, skreślonym nieznaną mu ręką: „Pan H. Walrond".

„Kochany panie" — pisał ów korespodent — „kiedyśmy płynęli razem do Europy, powiedziałeś mi, że chętnie przyjąłbyś miejsce prywatnego nauczyciela, jeżeli więc nie masz dotąd żadnego zobowiązania, to może nie odrzucisz mojej prośby. Krewny mój, Gustaw Cumnor z Carolside, potrzebuje nauczyciela do swego ośmioletniego synka, który jest bardzo rozpieszczony. Jestem pewny, że pan potrafisz nim zawładnąć i przygotować go do szkół. Pobyt w Carolside będzie dla pana przyjemny, gdyż majątek jest w ślicznem położeniu; na żadnym wygodach zbywać tam pan nie będzie. Pensja roczna wynosi dwieście funtów. Możesz pan być pewny, że nikt tu nie zapomni o względach należnych pańskiemu urodzeniu i wychowaniu. Upraszam o spieszną odpowiedź, a tymczasem łączę wyrazy szacunku.

Grantley Cumnor".

Herbert osłupiał. Jakież dziwne zrządzenie losu! Marzeniem jego było właśnie znaleźć się w Carolside, pod jednym dachem z Gustawem Cumnor; tam jedynie mógł prowadzić poszukiwania i dojść prawdy. Wszystko teraz składało się podług jego życzenia.

* *

W mroźny wieczór Herbert Iredell wysiadł z pociągu; pierwszą osobą, którą ujrzał na stacji był major Grantley Cumnor otulony w futro.

— Ach! jakże to uprzejmie z pańskiej strony! — zawołał ucieszony.

— Niema w tem żadnej mojej zasługi, miałem właśnie interes w tych stronach. Pańskie rzeczy już są, jak widzę? Siadajmy.

Za chwilę lekki powóz toczył się po gościńcu.

— Musimy się śpieszyć, żeby zdążyć na ósmą na obiad — rzekł major Cumnor.

— Czy daleko stąd do Carolside?

— Blizko godzina drugi.

— Czy państwo tam stale mieszkacie?

— Prawie. Moja żona opiekuje się panną Cumnor, dotrzymuje jej towarzystwa i ma ogólny nadzór nad domem. Pana Cumnor całemi miesiącami nie ma w Carolside, gdyż jako członka parlamentu, obowiązki często zatrzymują w Londynie.

— A więc pan Cumnor zajmuje się polityką.

— Nieinaczej. Jeżeli pańskie przekonania polityczne różnią się od jego poglądów, radzę panu nie objawiać ich wcale: mój krewny jest bardzo gwałtownego usposobienia.

Przez chwilę milczeli obaj.

— Jaka szkoda, że noc tak ciemna — zaczął major — zobaczyłbyś pan prześliczną okolicę, Przejeżdżamy właśnie w pobliżu morza, czy słyszysz pan szum bałwanów?

— Słyszę, ale... co to jest?

— Co takiego?

— Jakby dźwięk dzwonu... (C. d. n.)

Kronika.

Nowemiasto dnia. 17 września 1934 r.

KALENDARZYK:

Dziś: Suchy dzień Januarjusza.
Jutro: Eustachjusza
Piątek Suchy dzień Mateusza
Dziś: Wschód słońca o godz. 5.16.
„ Zachód słońca o godz. 5.40.

Osobiste.

Z dniem 15 bm. mianowany został p. Leon Czarnecki Inspektorem Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń na powiaty: lubawski, brodnicki i działdowski. Siedziba Inspektoratu znajduje się w Nowemmieście przy ulicy Sobieskiego 8.

Komendant Powiatowy P. W. p. por. Dulęba Jan w dniu 18 września wyjechał na kurs do Warszawy. - Obowiązki Komendanta Pow. pełni p ppor. rez. Jeliński Stanisław, zastępca Pow. Komendanta P. W.

Z miasta i powiatu.

Z posiedzenia Rady Powiatowej.

Dnia 17. września tj. w poniedziałek odbyło się w Nowemmieście posiedzenie Rady Powiatowej powiatu lubawskiego pod przewodnictwem Starosty Powiatowego Dr. Tomczyńskiego w obecności 30 członków Rady.

Na porządku dziennym było szereg b. ważnych spraw dla życia samorządu powiatowego.

Przewodniczący przedstawił Radzie Powiatowej zamknięcie rachunkowe za rok 1933/34 Wydatki w roku obrachunkowym wgnosiły 360,292 zł, zaś dochody 413,594 zł. Następnie odczytano protokół Komisji Rewizyjnej, która z uznaniem podkreśla oszczedną i przezorną gospodarkę Wydziału Powiatowego, dzięki której uzyskano nadwyżkę budżetową w kwocie 53 tysięcy złotych, obróconą na pokrycie deficytu z lat ubiegłych. Komisja Rewizyjna stawia wniosek o udzielenie absolutorjum dla Wydziału Powiatowego, Wniosek zostaje jednogłośnie przyjęty.

Następnie przewodniczący przedstawił Radzie sprawozdanie administracyjne za r. 1933/34 tj. opis powiatu pod względem organizacyjnym i gospodarczym, W sprawozdaniu zilustrował Przewodniczący działalność Wydziału Powiatowego, stan dróg w powiecie, działalność gmin, sprawy opieki społecznej, bezrobocia, stan sanitarny, sprawy bezpieczeństwa, sprawy wodne, stan pogłowia bydła, koni i świń, sprawy weterynaryjne, działalność Urzędu Rozjemczego itd Rada Powiatowa przyjęła sprawozdanie administracyjne do wiadomości.

Następnie odczytano dekret Pana Wojewody w sprawie zatwierdzenia budżetu na rok 1934/35 w wysokości 373.131 zł i uchwalono jednogłośnie poprawki do tego budżetu zgodnie z zaleceniem Pana Wojewody i zgodnie z przedłożeniem Wydziału Pow. W szczególności podniesiono pozycję na subwencje dla gmin wiejskich z kwoty 15.000 na 25.000 zł.

Najwięcej zainteresowania i ożywioną dyskusję wywołała sprawa maj. Łąkorek. Maj. Łąkorek będący własnością powiatu wydzierżawił w r. 1928 p. Jordan za czynszem 90 funtów żyta z morgi; ponieważ p. Jordan zalegał z czynszem, przeto Wydz. Pow. od lipca 1932 r. ustanowił w Łąkorku przymusowy zarząd sądowy, który jednak również Wydz. Pow. korzyści nie przynosił. Po ożywionej dyskusji Rada Pow. upoważniła Wydz. Pow. do zniesienia przymusowego zarządu i zawarcia z p. Jordanem nowej umowy. mocą której p. Jordan tytułem zaległego czynszu wraz z kosztami procesowymi zapłaci Wydz. Pow. kwotę 13.000 zł, na przyszłość będzie płacić czynsz 50 funt. z morgi i dla pretensji Wydz. Pow. da zabezpieczenie hipoteczne w wysokości 40.000 zł na swojej posiadłości w Radzyniu.

Następnie załatwiono sprawę uregulowania zadłużenia krótkoterminowego Wydz. Pow. Przewodniczący przedstawił Radzie Powiatowej stan zadłużenia powiatu, z którego wynika, że powiat winien jest instytucjom kredytowym ogólną sumę 531.285 zł. Jest to kredyt przeważnie krótkoterminowy wysoko oprocentowany. Najwięcej, bo przeszło 300.000 zł. winien jest powiat Komunalnej Kasie Oszczędności w Nowemmieście, która skutkiem tego odczuwa brak płynnej gotówki.

Wydz. Pow. od dłuższego czasu czynił starania o uzyskanie większej długoterminowej pożyczki, któraby mogła posłużyć na spłatę uciążliwych i drogich pożyczek krótkoterminowych. Dzięki tym zabiegom Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu przyznał Wydz. Pow. pożyczkę w kwecie 300.000 zł na 20 lat na 7% oraz Polski Bank Komunalny w Warszawie pażyczkę w kwecie 40.000 zł na 4%.

Rada Powiatowa po zaznajomieniu się ze sprawą jednogłośnie upoważniła Wydz. Pow. do zaciągnięcia wymienionych pożyczek celem spłacenia długów krótkoterminowych. Pomyślne uporządkowanie sprawy krótkoterminowego zadłużenia powiatu stanowi poważny sukces Wydz. Powiatowego.

Pozatem Rada Pow. uchwaliła niektóre dodatki komunalne do podatków państw. na rok budżetowy 1935/36 w pierwszej wysokości i załatwiła kilka drobniejszych spraw. W wolnych wnioskach na wniosek p. Nowaczyka uchwaliła Rada Pow. jednogłośnie wyrazy uznania dla Rządu Rzeczypospolitej, a w szczególności dla Pana Ministra Spraw Zagran. Becka z powodu męskiego i stanowczego wystąpienia w Genewie w obronie suwerenności i mocarstwowego stanowiska Polski, Odpowiednią rezolucję uchwalono przesłać na ręce Pana Wojewody. Uchwalono również drugą rezolucję wyrażającą radość z powodu świetnego zwycięstwa polskich lotników kpt. Bajana i Płonczyńskiego w europejskim turnieju lotniczym.

O godz. 17-tej Przewodniczący zamknął posiedzenie Rady.

Z targu.

Nowemiasto. Na wczorajszym targu (wtorek) płacono za: pół kg masła 90 gr.—1.00 zł.; jaja za mendel 90 gr., kurczaki 60 gr — 1,30 zł.; kaczki 1,70 — 2,50 zł.; za marchew 5 gr, pomidory pół kg. 10 gr., cebula wiązka 5 gr., za jabłka pół kg. 10—25 gr., śliwki 30 gr., gruszki 15—25 gr, kartofle ctr. 1,50 zł, ogórki mdl 50 — 60 gr.

Baczność Krakusi!

Nowemiasto. Z dniem 1 października 1934 r. rozpoczyna tutejszy oddział drugi rok ćwiczeń. W związku z tem odbędzie się w dniu 20. bm. o godz. 19-tej w świetlicy (dawn. szkoła wydziałowa) zebranie celem ogłoszenia planu ćwiczeń.

Na powyższe zebranie wzywa się wszystkich członków do punktualnego przybycia.

Ponadto zaprasza się wszystkich kawalerzystów, artylerzystów oraz przedpoborowych w wieku od lat 17-tu pragnących wstąpić do tut. oddziału Krakusów na wyznaczone zebranie.

Zarząd Oddziału „Krakusów"
J. Koppicz Sekretarz, J. Muchliński Komendat, L. Ozimkiewicz Prezes.

Do właścicieli deklarujących konie do P. W. Konego „Krakusów"

Z dniem 1. października 1934 r. rozpoczyna Oddział „Krakusów" w Nowemmście drugi rok szkolny.

Zadaniem Krakusów jest skupienie byłych wojskowych formacji konnych oraz przedpoborowych, nadających się do służby kawalerviskiej w celu przygotowania i wyszkolenia koni dla potrzeb kawalerji na wypadek wojny.

Państwo wzamian za to daje następujące ulgi:

1) Konie oddane przez właścicieli do oddziału Krakusów, będą oszacowane przez specjalną komisję szacunkową.

W razie nieszczęśliwego wypadku konia w czasie ćwiczeń lub też w razie padnięcia konia w związku z ćwiczeniami Krakusów, zostaje właścicielowi wypłacona pełna kwota szacunkowa. Wszystkim koniom zarejestrowanym i oddanym do ćwiczeń w P. W. należy się pomoc weterynaryjna bezpłatnie.

2) Właścicielom koni Krakusów przyznaje się po 2 latach pobytu w szeregach P. W. konnego — prawo zakupu po cenie szacunkowej (wywoławczej) jednego konia wybrakowanego w formacjach wojskowych.

3) Przewidziane jest zwolnienie od opłat kopulacyjnych przy pokrywaniu klaczy ogierami państwowemi.

Pozatem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza wprowadzić zmianę w ustawie drogowej, które uwzględnia ulgi dla właścicieli koni Krakusów w świadczeniach w naturze (szarwark).

4) Konie Krakusów przedpoborowych II stopnia i rezerwistów podlegają premjowaniu Wysokość premji 50 i 25 zł.

Okres szkolenia trwa od 1. X. do 1. VI każdego roku z tem, że ćwiczenia odbywać się będą tylko w niedziele i ewtl święta przez 45 minut.

Z uwagi na brak dostatecznej ilości koni Zarządu tut. zwraca się z gorącym apelem o zadeklarowanie koni do ćwiczeń.

Zgłoszenia przyjmuje prezes oddziału lek. wet. Ozimkiewicz.

Zebranie Prezesów Kół Produc. Trzody Chlewnej.

Nowemiasto. We wtorek dnia 18 bm, odbyło się w sali Hotelu Centralnym w Nowemmieście zebranie prezesów K. P. T. Ch. na powiat lubawski. Udział delegatów był bardzo liczny. Szczegółowe sprawozdanie podamy naszem czytelnikom w dodatku rolniczym, w numerze następnym naszego pisma.

Sprawa szkoły powszechnej.

Lubawa. Sprawa szkoły powszechnej Nr 2 jest zawsze aktualna, gdyż nauka 3-ch szkół naraz odbywa się w jednym budynku przy ul. Kuppnera. Warunki higjeniczne fatalne — lekcje od rana do wieczora. W tych dniach odbył wyzytację szkół p, wiz. dr. Ciosłowski z Poznania. Społeczeństwo ma nadzieję, że ta wizytacja wpłynie w znacznej mierze na przyspieszenie oddania gmachu b. gimnazjum do użytku szkoły powszechnej. Zarząd Miejski poczynił już starania w Kuratorjum celem wydzierżawienia urządzeń szkoły. (Al)

Rodzinna bójka na ulicy.

Lubawa. Dnia 18 bm. przed południem na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Kopernika przed domem p. Asta wybuchła krwawa bójka, pociągająca za sobą ogromne zbiegowisko, a nawet interwencję publiczności. Awantura była epilogiem przegranego procesu ślusarza Kazimierza Duchny, który podobno pożyczył większą sumę pieniędzy swemu bratu, jednak ten się wyparł pożyczki.

W walce brali udział Franciszek Duchna, szwagier Kubalski Józef obaj z Działdowa, oraz Alfons Duchna z Radzymina pow. grudziądzki przeciwko Kazimierzowi D. Za tym ostatnim ujęli się widzowie robotnicy i wmieszali się między walczących. Natychmiast zawiadomiono policję, jednakże przed jej przybyciem Fr. D. K. J. i A. D. odjechali szybko samochodem do Działdowa.

Przysp. Wojskowe Kobiet.

Lubawa. W roku ubiegłym utworzyło się w Lubawie Koło Przysposobienia Wojsk. Kobiet dla Obrony Kraju. Ze względu na miejscowe, techniczne warunki, praca nie postępowała należycie naprzód. Obecnie piękna pogoda pozwala na kontynuowanie ćwiczeń boiskowych, to też przesyłamy ciche życzenia do Koła, aby wzorem większych ośrodków miejskich rozpoczęło intenzywną pracę, któraby była nietylko sprawdzianem sił fizycznych członkiń, ale też wykazała ich duchowe zasoby. (Al)

Pogadanka działaczy samorządowych.

Kurzętnik. W niedzielę 16 bm. o godzinie 12,30 odbyła się w szkole tutejszej pogadanka działaczy samorządowych z terenu tutejszej — przyszłej gminy zbiorowej. Tematem pogadanki był przyszły ustrój samorządu i gromady. Obecnych była znaczna ilość a zainteresowanie ich bardzo duże.

Amatorzy cudzej własności.

Bratjan. Z 16 na 17 bm. nieznani sprawcy włamali się do mleczarni Alfonsa Piotrowskiego w Bratjanie i skradli 10 ft. masła i 15 ft. twarogu.

Z 15 na 16, również w Bratjanie skradziono ze składu kolonj. Wojnowskiego Antoniego pewną ilość cukierków i 10 paczek papierosów różnych gatunków.

Za sprawcami wszczęto anergiczne dochodzenia, które niewątpliwie doprowadzą do ich ujęcia.

Z życia Związku Strzeleckiego.

Mroczno. W sobotę, dnia 15. bm. odbyło się Walne Zebranie tut. Oddziału Zw. Strzeleckiego. Po sprawozdaniu Zarządu z rocznej działalności, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: ob. Wierzbowski Albin prezes, ob. Szydłowski Józef komendant, ob, Sliwa Józef ref. wych., ob. Szarmach sekr. ob. Jacuński Wacław skarbnik.

Następnie omówiono sprawę P.O.S. i O. S. które to odznaki wszyscy członkowie postanowili zdobyć. W związku z temi odbywać się będą intenzywne ćwiczenia przygotowawcze. Po przypomnieniu przez ob. referenta i komendanta o ważności i zadaniach Z. S., postanowiono szerzyć jego ideę wśród tut. obywatelstwa, a postępowaniem swojem dać przykład dobrego obywatela. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu strzeleckiego.

Kradzież żyta.

Szwarcenowo. Z 11 na 12 bm. dokonano kradzieży około 6 ctr. żyta na szkodę rolnika Jana Czaplińskiego z Szwarcenowa ze stodoły niezamkniętej, W wyniku dochodzeń okazało się, iż kradzieży dokonali Leon Sztandarski i Franc. Zwoliński ze Szwarcenowa. Skradzione żyto, które sprawcy ukryli w stogu słomy rolnika Cantka, zwrócono poszkodowanemu.

Przy okazji wykrycia tego przestępstwa, ujawniono inną kradzież. Mianowicie w styczniu br. skradziono Bron. Cantkowi z Szwarcenowa 2 dzbanki do mleka, wartości około 60.— zł. Dzbanki te odnaleziono u rolników w Gryźlinach. Okazało się, iż dzbanki te zostały zostały sprzedane przez Czaplińskiego, który wzięty w krzyżowy ogień przyznał się do winy Dzbanki zostały zwrócone prawowitemu właśc.

Dożynki w Sampławie.

Sampława. W niedzielę dnia 17 bm. urządziło Kółko Rolnicze w Sampławie piękną uroczystość dożynek.

Uroczystość poprzedziły nieszpory, po których miejscowy ks. proboszcz Strehl wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po nieszporach uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry wyruszył do zabudowań byłej Szkoły Rolniczej. Tu podejmowanie wszystkich kawką, podczas której przedefilował pochód dożynkowy z orkiestrą na czele. Żniwiarze złożyli prezesowi kółka ks. proboszczowi Strehlowi bardzo piękny wieniec dożynkowy wykonując śliczne śpiewy dożynkowe, których treść odnosiła się do poszczególnych członków Zarządu koła i Zarządu Powiatowego.

Po tej uroczystości rozpoczęła się zabawa taneczna. Harmonijnie bawiono się do rana.

Pożar.

Wielkie Bałówki. W nocy z 17 na 18 wybuchł pożar w zabudowaniu Franciszka Kwaśniewskiego w Wielkich Bałówkach. Spaliła się szopa, słoma, sieczkarka, wialnia i stóg żyta, ogólnej wartości 1500 zł. Spalone mienie ubezpieczone było w Zakł. Ubezp. Wzajemnych w Poznaniu, na sumę 1700 zł. Narazie nie zdołano ustalić przyczyny pożaru. Dochodz. w toku.

Jeszcze w sprawie ceny cukru.

W sierpniu br. wyszło rozporządzenie Min. Skarbu które reguluje ceny cukru, obowiązujące od 1-go września rb. Opierając się na tem rozporządzeniu niektóre dzienniki i czasopisma mylnie podawały, iż cena sprzedaży cukru wynosić powinna 1.25 zł. Otóż w rozporządzeniu tem uregulowana została tylko cena, po jakiej cukrownie mają cukier sprzedawać, nie reguluje natomiast i nie przepisuje ceny sprzedaży cukru.

Cena sprzedaży cukru w różnych miejscowościach jest różna. Tańszy jest cukier w okolicach cukrowni, droższy być musi w miejscowościach bardziej oddalonych od ośrodków przemysłu cukrowego.

Kupcy kolonjalni naszego miasta zakupują cukier po 128 zł za 100 kg. Wychodząc z założenia iż państwowe monopole dają kupcom detalistom 9 proc, ustalili kupcy słusznie taką cenę, któraby przynajmniej owe 9 proc. zysku dla sprzedawcy mieściła. Uwzględniając zatem ów godziwy zysk kupiectwa, ustalono wysokość ceny cukru na 1.40 zł za kilogram.

Z dalszych stron

Przejechany przez pociąg.

Świecie, Pat. Pomiędzy stacjami Warlubie a Twardą Górą w pow. świeckim przejechany został przez pociąg osobowy Dobroliński Bernard strażnik kolejowy, pełniący służbę obchodową na tej linji.

Niedźwiedź napadł na ludzi.

Stanisławów. 17. 9. W lasach sołotwińskich wpadł do szałasu leśnego, w którym znajdowało się trzech robotników, niedźwiedź i pogryzł obecnych. Wszystkich trzech odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Nowy burmistrz Chełmży.

CHEŁMZA, 17. 9. W ub. sobotę odbyło się posiedzenie rady miejskiej m. Chełmży, na którem dokonano wyboru nowego burmistrza. Wybrany został inspektor samorządowy pow. toruńskiego p. Barwicki. Chełmża posiada największą w Europie cukrownię. Ostatnio miasto cierpi dotkliwie z powodu bezrobocia. Posterunek burmistrza uważany jest za jeden z trudniejszych na Pomorzu.

Wypadek samochodowy starosty Myszkowskiego.

CHOJNICE. Nowomianowany starosta powiatu warszawskiego, a dotychczasowy starosta chojnicki Myszkowski miał ostatnio na szosie międy Chojnicami a Czerskiem wypadek samochodowy, który na szczęście nie pociągnął tragicznych następstw. Samochód, którym jechał starosta podczas wymijania samochodu ciężarowego, jadącego bez świateł, wskutek gwałtownego skrętu przewrócił się i uległ rozbiciu. Na szczęście nikt z jadących nie odniósł szwanku.

Kącik porad prawnych.

Odpowiedź dla p. A. K. z Krotoszyn. Koszta przeliczenia sumy obciążenia hipotecznego ponosi zawsze wnioskodawca, w tym wypadku wierzycielka p. S. Koszta są bardzo minimalne i wynosić będą około 5 zł. O ile hipoteka nie jest wypowiedziana, obowiązują pana procenty w wysokości zapisanej w księdze gruntowej. Dotąd hipoteka pańska nie jest wymagalną. Stanie się nią po październiku tego roku, o ile nie wyjdą do tego czasu nowe postanowienia wydane przez Rząd.

Zlikwidowanie strajku robotników portowych.

GDANIA, 17. 9. Przed biurem pośrednictwa pracy w Gdyni odbył się wiec strajkujących robotników portowych, na którym zdecydowano przerwać strajk i wysłać do Min. Opieki Spełecznej delegację celem przedstawienia od powiedniego memorjału z postulatmi robotników. Praca normalna w porcie rozpoczęła się o godz. 23-ej

Ziemia węgierska na Kopiec Marsz. Piłsudskiego.

BUDAPESZT. Liczna grupa b. legjonistów polskich narodowości węgierskiej postanowiła wysłać ziemię ze wszystkich komitetów do Krakowa, przeznaczając ją na sypanie kopca Marszałka Piłsudskiego. Sprawą tą zajął się na Węgrzech zasłużony działacz na polu zbliżenia polsko-węgierskiego p. Ferdynand Leon Miklossi, prezes grupy b. legjonistów Węgrów.

Przesyłka tej ziemi o wadze 110 kg. nadeszła na ręce prezydenta miasta dra Kaplickiego.

Wraz z przesyłką ziemi p. Miklossi przesłał na ręce p. prezydenta miasta dra Kaplickiego bardzo serdeczne pismo, dające wyraz serdecznym uczuciom i uwielbieniu Węgrów dla Marszałka Piłsudskiego.

Dodać należy, że koleje węgierskie przewiozły tę ziemię. pochodzącą ze wszystkich komitetów i miejsc historycznych do granicy węgierskiej bezpłatnie.

Zagraniczne zamówienia na polskie grzyby.

WILNO. Z Francji nadeszły zamówienia na suszone i marynowane grzyby. Zamówienia na konserwy grzybowe nadeszły także z Ameryki.

W związku z tem uruchomiono w powiecie brasławskim i oszmiańskim dwie nowe przetwornie grzybów. Niestety, urodzaj grzybów na Wileńszczyźnie w tym roku jest słaby.

Ciągłe szykany polaków w Czechosłowacji.

MOR. OSTRAWA, 17. 9. Policja czeska przeprowadziła w lokalu związku studentów polaków w Bernie Morawskiem po raz trzeci rewizję, która tym razem trwała ponad półtorej godziny. Gmach, w którym mieści się lokal związku. jest od dłuższego czasu obstawiony agentami tajnej policji, inwigilującej wszystkich przychodzących do lokalu związku.

Wiadomość o stałem szykanowaniu studentów berneńskich, rekrutujących się z obywateli zarówno czechosłowackich, jak i polskich, wywołała wśród polskiej młodzieży akademickiej i społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji wielkie oburzenie.

Katastrofa samochodowa w górach.

Budapeszt.. Pat. W miejscowości Misolec auto wiozące rodzinę złożoną z 6 osób spadło z wysokości 25 mtr. Z pod szczątków rozbitego auta wydobyto 5 osób. Stan ich jest beznadziejny. Kierowca usiłował popełnić samobójstwo. Powodem katastrofy było pęknięcie kierownicy.

Gdańsk czerpie zyski z porozumienia polsko-gdańskiego.

GDAŃSK. Na Wiśle pod Gdańskiem panuje obecnie nadzwyczaj silny ruch statków, naładowanych zbożem oraz tratw. W ostatnich dniach bardzo znacznie zwiększył się nietylko przywóz zboża polskiego, lecz także i drzewa do Gdańska. Ogólnie spodziewają się, że przeładunek drzewa w porcie gdańskim wzrośnie w tym roku o przeszło 100 tysięcy ton. Wobec oczekiwanego w roku przyszłym dalszego zwiększenia przeładunku zboża, prowadzone są obecnie roboty dla pogłębienia poziomu Motławy, celem umożliwienia bezpośredniego przeładunku zboża na większe statki morskie. W sierpniu rb. przewieziono przez śluze Einlage pod Gdańskiem przeszło 56 tys. ton zboża oraz 42 tratwy drzewa. Koleje przewiozły natomiast w ub. miesiącu 83 tys. ton zboża, tj. o 30 tys. ton więcej niż w sierpniu r. ub.

Program Radjowy.

Warszawa — czwartek 20. IX.

6,30 Audycja poranna, 11,57 Sygnał czasu, 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12,10 Audycja dla dzieci ze Lwowa 12,30 Końcert z Wilna 13,00 Dziennik południowy 13,05 Z rynku pracy 13,10 Koncert popołudniowy 15,30 Wiadom. o eksp. polski 15,35 Przegląd giełdowy 15,45 Muzyka lekka 16,45 Lekcja języka franc. 17,00—18,00 Teatr Wyobraźni 18,00 Pogadańka rolnicza. 18,15 Recital fortepianowy 18,45 Co czytać 19,00 Recital z Wilna 19,20 Pogadanka aktualna 19,30 Skrzynka pocztowa 19.45 Program na dzień następny 19,50 Wiadom. sport. 20 00 Muzyka lekka. 20,45 Dzien. wiecz. 20,55 Jak pracujemy w polsce 21,00 Koncert popul. 21.45 Reportaż z Krakowa 22.00 Koncert Reklamowy 22,15 Muzyka tan. 22.45 Odczyt w jęz. ang. 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej 23,o5 D. c. muzyki tanecznej.

Warszawa — piątek 21. IX.

6,30 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. Prz. Prasy Polskiej. 12,10 Muzyka lekka 12,45 Foljeton ze Lwowa 13,oo Dziennik południowy 13,o5 Piosenki hiszpańskie (płyty) 15,30 Wiadom. o ekspor. polski 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Koncert zesp. Jazz. 16.45 Audycja dla chorych 17,50 Recital fortep. 17,50 Przegląd wydawnictw 18,00 Wiadomości rolnicze z Krakowa 18,10 Życie kaltur. 18,15 Pieśni i arje. 18,45 Wspomnienia legjonowe. 19.oo Muzyka lekka. 19,2o Pogadanka aktualna. 19,30 Piosenki. 19,45 Progr. na dz. nast. 19,50 Wiadom. sport. 2o,oo Jak spędzić święto. 2o,5 Feljeton muzyczny ze Lwowa. 2o,15 i 21,45 koncert symfon. 22,3o Recytacje poezyj. 22,4o Koncert reklamowy. 23,oo Wiadom. meteor. 23,o5—23,3o Muzyka tan.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 18. IX. 1934. Za 100 kg. płacono:

Żyto	17,50 — 17,75
Pszenica	18.25 — 18,75
Jęczmień browarowy	21,00 — 21,50
Jęczmień jednolity	19,75 — 20,25
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	16.75 — 17 25
Otręby żytnie	11,75 — 12,75
Otręby pszenne (grube)	11,25 — 11,50
Otręby (średnie)	12,00 — 12,25
Gorczyca	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00
Łubin niebieski	00,00 — 00,00
Łubin żółty	00,00 — 00,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 18. 9 1934 za dolary amerykańskie 5.16—5,17 funty szterlingów 26,97 franki szwajcarskie 172,07 franki francuskie 34,76 guldeny gdańskie 172,44 liry włoskie 45,25 floreny holenderskie 357,00

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemmieście.
Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście.